

## Bułgaria: ograniczanie rosyjskich wpływów w sektorze naftowym

Łukasz Kobeszko

21 lipca parlament Bułgarii przyjął poprawki do „Ustawy o kontroli i środkach zaradczych w związku z destabilizującymi działaniami Rosji na Ukrainie”, którą pierwotnie uchwalono w styczniu br. podczas poprzedniej kadencji Zgromadzenia Narodowego. Dokument pozwala stosować nadzwyczajne środki wobec firm z Federacji Rosyjskiej (FR) i z udziałem tamtejszego kapitału, których działalność może godzić w bezpieczeństwo kraju oraz podważać sankcje gospodarcze Unii Europejskiej wymierzone w Rosję. Na mocy nowelizacji Bułgaria wypowiedziała przedsiębiorstwu Łukoil Neftochim Burgas koncesję na dostęp do terminalu morskiego Rosenec, stanowiącego część należącej do Łukoilu rafinerii w Burgas. Spółka zapowiedziała zaskarżenie decyzji parlamentu do Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego. Kontrakt pozwalający na korzystanie z terminalu przez 35 lat podpisano w 2011 r. za czasów pierwszego rządu Bojka Borisowa. W zeszłym roku tymczasowy gabinet powołany przez prezydenta Rumena Radewa potwierdził, że koncesja zostanie utrzymana do 2046 r. Rosenec obsługuje tankowce mogące transportować do 70 tys. ton ropy.

Nowelizację poparli posłowie rządzących ugrupowań GERB – Sojusz Sił Demokratycznych (GERB–SDS) i Kontynuujemy Zmiany – Demokratyczna Bułgaria (PP–DB) oraz część opozycji – partia mniejszości tureckiej Ruch na rzecz Praw i Swobód (DPS) oraz Jest Taki Naród (ITN). Przeciwno nie były opozycyjna Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP) i skrajnie prawicowe, prorosyjskie Odrodzenie. Odebranie koncesji skrytykował też prezydent Radew.

Gabinet Nikołaja Denkowa argumentuje, że dostęp do terminalu pozwala Rosji omijać szósty pakiet sankcji unijnych, przyjęty w czerwcu 2022 r. Na jego podstawie Bułgaria uzyskała derogację na sprowadzanie rosyjskiej ropy drogą morską do końca 2024 r. W grudniu ub.r. dziewiąty pakiet restrykcji UE wobec Rosji dopuścił wyjątek dla Bułgarii dotyczący eksportu na Ukrainę produktów naftowych (w tym poprzez tranzyt przez inne kraje członkowskie UE). Władze w Sofii muszą każdorazowo informować o nim Komisję Europejską wraz z poświadczeniem, że produkty z ropy nie będą używane poza Ukrainą i nie służą obejściu europejskich sankcji.

Obiekt w Burgas to jedyna rafineria w Bułgarii i największy zakład tego typu na Bałkanach. Zbudowano go w latach sześćdziesiątych w celu przerabiania ropy sprowadzanej z ZSRR. Po zmianach ustrojowych rafinerię sprywatyzowano. W 1999 r. kupiła ją rosyjska spółka Łukoil PJSC i od tej pory występuje pod nazwą Łukoil Neftochim Burgas. Około 85% przerabianej przez nią ropy pochodzi z Rosji. Obok terminalu morskiego Rosenec Łukoil PJSC zarządza także systemem rurociągów paliwowych i magazynami ropy. Głównymi

akcjonariuszami spółki są zarejestrowana w Szwajcarii firma Litasco – spółka zależna Łukoilu i jego wyłączny przedstawiciel międzynarodowy (89,97% udziałów) – oraz Nieftianaja kompanija „Łukoil” (9,88%). Łukoil pozostaje też znaczącym graczem na bułgarskim rynku paliwowym (ok. 220 stacji benzynowych).

### Komentarz

- Nowelizacja ustawy umożliwiająca wypowiedzenie koncesji na dostęp do terminalu Rosenec oznacza przynajmniej czasowe przejęcie nad nim kontroli przez państwo, które będzie decydować o jego wykorzystaniu. Wpłynie to na nadzór nad obrotem ropą na zachodnich wybrzeżach Morza Czarnego i pomoże zwiększyć szczelność unijnych sankcji naftowych nałożonych na Rosję. Opłaty za użytkowanie terminalu będą wprost zasilać bułgarski budżet. Odebranie koncesji nie oznacza jednak – co podkreśla rząd – całkowitego zerwania współpracy z Łukoilem i przerwania dopływu ropy do samej rafinerii. W przyszłości nie wyklucza się przyznania pozwolenia na użytkowanie terminalu podmiotom z UE, USA lub Bliskiego Wschodu.
- W ostatnich latach – a szczególnie od czasu inwazji Rosji na Ukrainę – w Bułgarii podjęto liczne działania na rzecz ograniczenia monopolistycznej polityki Łukoilu i ukrócenia jego przywilejów. Położono kres dotychczasowemu modelowi finansowemu koncernu, który de facto nie płacił do stycznia br. podatku dochodowego w Bułgarii (zyski transferowano za granicę). Posunięcia te – przede wszystkim w wykonaniu gabinetu Petkowa (grudzień 2021 – lipiec 2022) – wyhamowały za rządów tymczasowych pod patronatem prezydenta Radewa, a potem przyspieszyły po dojściu do władzy koalicji GERB–PP. Dalsze kroki zmierzające do ograniczania rosyjskich wpływów w sektorze naftowym będą zależeć od stabilności obecnego rządu (umowę koalicyjną zawarto na 18 miesięcy) oraz efektów starań o dywersyfikację dostaw ropy. W ubiegłym roku już ponad 40% surowca przerabianego przez rafinerię Neftochim w Brugas pochodziło spoza Rosji – najczęściej było to kupowane na światowych giełdach paliwo z Bliskiego Wschodu.
- Podstawowy projekt mający na celu uniezależnienie się od rosyjskiej ropy zakłada powrót do budowy ropociągu Aleksandropolis–Burgas o długości ok. 300 km. Plan sięga lat dziewięćdziesiątych, ale został zarzucony kilkanaście lat temu. W dawnej wersji obok spółek bułgarskich i greckich miały w nim uczestniczyć firmy rosyjskie. Aktualnie ma to być dwustronna inwestycja bułgarsko-grecka. Dzięki niej możliwe byłoby pozyskanie źródeł dostaw ropy alternatywnych wobec rosyjskich nie tylko do Bułgarii, lecz także Rumunii. W lutym br. Sofia i Ateny zawarły wstępne porozumienie w kwestii budowy ropociągu, ale na razie trudno określić termin jego ukończenia. Zacieśnienie współpracy w dziedzinie importu ropy naftowej potwierdzili kilka dni po decyzji bułgarskiego parlamentu premierzy obu krajów podczas wizyty Denkowa w Atenach. Jako kolejną alternatywną opcję wobec rosyjskiej ropy rozważa się surowiec z Azerbejdżanu sprowadzany przez terytorium Turcji.
- Decyzja o wycofaniu koncesji dla Łukoilu stanowi wyraz większej determinacji Bułgarii do osłabienia roli rosyjskich podmiotów w sektorze paliwowym po objęciu władzy przez rotacyjny rząd GERB–PP w czerwcu br. Nowy gabinet wysłał wyraźne sygnały, że rafineria w Burgas musi zostać objęta większą kontrolą państwa. W tym kontekście jako ostatecznego celu nie wyklucza się nawet jej renacjonalizacji. Sprzeciw prezydenta

Radewa i części opozycji wobec ograniczania współpracy energetycznej z Moskwą świadczy z kolei o utrzymywaniu się na krajowej scenie politycznej zasadniczej linii podziału na tle stosunku do Rosji i jej inwazji na Ukrainę oraz wciąż silnych wpływów lobby paliwowo-energetycznego, niechętnego osłabieniu kooperacji gospodarczej z FR.

- Odebranie koncesji uderza w Łukoil, gdyż utrudnia mu funkcjonowanie na bułgarskim rynku i zwiększa koszty realizacji dostaw do rafinerii. Warto zaznaczyć, że na skutek trudności związanych m.in. z kredytowaniem swoich działań i importem surowca dla własnych rafinerii w Europie koncern ten w 2022 r. rozpoczął dezinwestycję wewnątrz UE oraz przeniósł część swojej działalności tradingowej do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W maju br. sprzedał udziały w rafinerii na Sycylii, a według doniesień medialnych podobne kroki mają zostać poczynione również w Rumunii i Mołdawii. Wypowiedzenie koncesji w Bułgarii i idący za tym wzrost kosztów dla Łukoilu wynikający z większych opłat za użytkowanie terminalu mogą przyspieszyć proces opuszczania UE przez rosyjską spółkę.